

Margaret, Gaja Hornby

mam 27 lat i się kręcę
z kąta w kąt
nad ziemią szybuję na wietrze
coś tam chcę, a coś tam spieprzę
bardziej błyszczące niż mam dreszeczki

myśli coraz dziksze
dobór słów bogatszy
tylko nie mogę znaleźć żadnej pewności i racji
i czuję że muszę chcieć
ba, pragnę nawet
ale tak ciężko zmusić te bydlę do współpracy

utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
duszę się, duszę

lecz zaciskam zęby
sztuka to mój high
kiedy pisze wierszem karmię ducha
to droga długa w ciasnych butach
gdy pracuje, zapominam co to umiar

tak naciągnę strunę
by nie pękła struna
tylko by zadrgała
zagrała pełnią, skumaj
wiem, kogo mam słuchać – siebie!
bo wiem, że o innych nic nie wiem

utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
duszę się, duszę
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”
utknęłam między „chcę”
w drodze do „muszę”

to nie pora by w sobie wątpić
to moja plansza i pionki
to nie pora by w sobie wątpić
to moja plansza i pionki

wiem sama czego chcę
i nic nie muszę
wiem sama czego chcę
i nic nie muszę
wiem sama czego chcę
i nic nie muszę
lubię się, lubię